GŁOS POMORSKI

Nr. 197 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowyoh miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poozcie z od noszeniem do domu miesiecznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemieo 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Franeji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: G r u d z i ą d z

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 30-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Spokojna a stanowcza odpowiedź Belgji.

Nota belgijska obala punkt po punkcie argumenty noty angielskiej.

Bruksela, 28. 8. (PAT). Odpowiedź belgijska zaznacza, że ustęp noty angielskiej w sprawie prawa **pierwszeństwa Belgji wywołał w Belgji**

przygnębiające wrażenie.

W pierwszej części noty belgijskiej stwierdza się:

1. że twierdzenie noty ang. jakoby Belgja ani słowem nie zareagowała na projekt odpowiedzi angielskiej na notę niemiecką polega na nieporozumieniu;

2. że rząd belgijski niegdy nie uważał za niewzruszone swych projektów zmierzających do rozwiązania sprawy odszkodowań;

3. że rząd belgijski, postanawiając zająć okręg Ruhry, jedynie zastosował **środki już poprzednio projektowane przez sprzymierzonych;**

4. nota przypomina, że na początku nokupacji były zastosowane

środki kontroli

t. zw. okupacja niewidoczna, która dopiero następnie została zmodyfikowana **na skutek miernego oporu, stosowanego przez Niemcy.**

5. i rząd belgijski nie zgadza się na twierdzenie, jakoby Belgja miała być **traktowana aż nadto uprzywilejowany.**

Drugą część noty

belgijskiej stwierdza bliską łączność sprawy **odszkodowań ze sprawą długów międzysojuszniczych.** Rząd belgijski dopuszcza możliwość zmniejszenia **długu niemieckiego. Należności Belgji wyraziłaby się w cyfrze 6 i pół miljarda marek w złocie,** a ponieważ Belgja otrzymała już **półtora miljarda, więc pozostałoby jeszcze 5 miljardów marek w złocie.** Belgja miała otrzymać według poprzedniego spłat długów **10 miljardów 540 miljonów.**

W końcu nota podkreśla doniosłość sprawy

bezpieczeństwa granic

bez rozwiązania o której nie może być mowy ani o uspokojeniu, ani o możliwości ograniczenia zbrojen.

A więc Baldwin nie Poincare

ma jeszcze do powiedzenia...

Paryż, 28. 8. (Pat.) W związku z pogłoskami, pochozącemi ze źródeł angielskich o mającem nastąpić **spotkaniu Poincarego z Baldwinem, „Matin“** zauważa, że co się tyczy odszkodowań, Francja w swojej ostatniej nocie wypowiedziała **wszystko ,co miała do powiedzenia.** Iniciatywa ustnej wymiany zdań **pochodzi ze strony angielskiej.**

Sensacyjne rewelacje „Daily Graphic“.

Tylko przez Francję i Niemcy prowadzi droga do porozumienia.

Londyn, 28. 8. (Pat.) Sprawozdawca „Daily Graphic“ podaje tekst rozmowy swojej z kanclerzem Rzeszy dr. Stresemanem. Dr. Streseman wyraził życzenie, by między **Anglją, Francją i Niemcami doszło wkrótce do porozumienia.** Kanclerz jest zwolennikiem **bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i Anglją,** ponieważ, jak sądzi, jest to **jedyna droga do przywrócenia pokoju i porządku w Europie.**

Dyr. Banku Rzeszy Havenstein pakuje manatki...

Sekretarz Stanu Bergman następcą Havensteina?

Berlin 28. 8. (Pat.)

Jako następcę prezydenta banku Rzeszy Havenstein wymieniają byłego sekretarza stanu Bergmana.

Berlin, 28. 8. (Pat.) Od nia 1 września podwyższona będzie cena **zboża** przeznaczonego przez urząd zbożowy dla gmin. Cena to wynosić będzie **40 miljonów marek za tonę.**

* * *

Berlin, 28. 8. (Pat.) Z dniem 1 września podniesione zostaną taryfy osobowe na kolejach niemieckich o 400 proc., taryfy zaś towarowe o **50 proc.**

Berlin, 28. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą, iż gabinet Rzeszy w ajbliższych dniach zajmie się **kwestją pensji urzędniczych,** płaconych dotychczas z góry.

Berlin, 28. 8. (Pat.) Jak donosi „Vorwaerts“ ściślejsza rada gabinetowa Rzeszy zajmowała się wczoraj sprawą obsadzenia kierownictwa banku Rzeszy. Partja socjal-dem. trwa nadal przy swojem żądaniu **usunięcia obecnego dyrektora banku Havensteina.**

Wiceadmirał Philip Andrews składa wizytę generalnemu komisarzowi Rzplitej. Polskiej.

Amerykański Krążownik „Pittsburg“ zawinął do portu gdańskiego.

Gdańsk, 28. 8. (Pat.)

Wczoraj wieczorem zawinął do tutejszego portu amerykański krążownik „Pittsburg“. Okręt pozostanie w Gdańsku prawdopodobnie cały tydzień.

Gdańsk, 28. 8. (Pat.) Przybył tu krążownik „Pittsburg.“ Krążownik ten puszczony został na wodę w roku 1903. Pojemność jego wynosi 15.400 ton, szybkość 22,4 mil na godzinę. Uzbrojenie składa się z 4 dział 20,3 cm., 4 dział 15,2 cm., 10 dział 7,6 cm., i 2 dział do walki z aeroplanami. Załoga składa się z **904 ludzi.**

Gdańsk, 28. 8. (Pat.) Po przybyciu amer. okrętu wojennego „Pittsburg“ wiceadmirał Philip Andrews, głównodowodzący eskadrą Stanów Zjedn. na wodach europejskich, złożył **wizytę generalnemu komisarzowi Rzplitej Polskiej.** Po południu tego samego dnia zasętpca gener. komisarza Rzplitej p. Kajetaen Morawski w towarzystwie admirała Porębskiego, tudzież komandora Burghardta i kapitana Szmidta **rewizytował wiceadmirała Andrewsa na pokładzie „Pittsburga“.** W dniu jutrzejszym wiceadmirał Andrews udaje się na zaproszenie rządu polskiego do Warszawy.

Gdańsk, 28. 8. (Pat.) Komendant floty polskiej komandor Świrski złożył wiceadmirałowi Andrews wizytę. Wiceadmirał Andrews **rewizytował dowódcę floty polskiej komandora Świrskiego na pokładzie okrętu „Generał Haller.“**

Berlin, 28. 8. (Pat.) Wydawcy pism w środkowych Niemczech postanowili ze względu na niezmiernie wysokie ceny papieru **zamknąć wydawnictwa i zwolnić personel.**

*

Paryż, 28. 8. (Pat.) „Temps“ zaprzecza informacjom angielskim i niemieckim, jakoby rząd francuski prowadził **pertraktacje ze Stinnesem,** ojcem i synem. Jeżeli Niemcy — zaznacza dziennik — przedsięwzięły już były kroki, to w każdym razie nie w Paryżu.

Giełda pieniężna

z dnia 29 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.03
Dolary Stanów Zjedn.	248.000
Franki francuskie	14.150
„ belgijskie	11.500
„ szwajcarskie	44.900
Fundt szterling ang.	1.132.000
Liry włoskie	10.750
Guldeny holenderskie	97.800
Korony szweckie	66.200
Korony duńskie	46.000
Korony norweskie	40.400
Korony czeskie	7.280

P. Piłsudski o sprawie wileńskiej.

(Rewelacyjne odczyty. — Sprawa federacji. — Akcja Żeligowskiego.)

Marszałek Piłsudski wygłosił w Wilnie **dwa** odczyty natury politycznej, traktując o sprawie wileńskiej. —

Odczyty te zawierają rewelacje o znaczeniu nie tylko polskiem, ale i międzynarodowem. — Informując narazie naszych Czytelników, ogólnie w tym przedmiocie sąd sprawy pozostawiamy im samym. **Red.**

„Sprawa wileńska — mówił Piłsudski — otwartą została w znaczeniu politycznem w kwietniu 1919 r., gdym posiadł Wilno, jako naczelny wódz. Otworzyłem w tej sprawie również i pracę polityczną, kierując się w niej zawsze zasadami lojalnemi.

Przed wymarszem na Wilno zwróciłem się do p. Paderewskiego i przeprowadziłem z nim kilka konferencji, uprzedzając o marszu na Wilno przed jego wyjazdem do Paryża, gdzie się wówczas rozstrzygały losy nie tylko Polski.

P. Paderewski jechał na kongres wersalski. Obaj byliśmy z p. Paderewskim zgodni pod jednym względem, pod względem przeszkód, jakie na drodze spotkamy. Przeszkody te tkwią w poglądach świata, który był przeciw nam. Pojęcia świata bowiem układane były na podstawie niedawnej przeszłości, która była przeciwko nam i która mówiła językiem oficjalnym, że „przekroczenie Bugu to aneksja.“

Z powodu tej właśnie przeszłości utrudniającym momentem były zobowiązania wobec Rosji, które miały wielkie mocarstwa z tytułu przymierza i dzięki wspólnym z Rosją trudom poniesionym w wielkiej wojnie. Pod tym względem byliśmy z Paderewskim zgodni.

Natomiast co do środków przezwyciężenia lub obejścia trudności, byliśmy rozbieżni. Ja kładłem nacisk na siłę stworzenia faktów dokonanych. Zwracało wówczas uwagę, że w niektórych częściach dawnej Rosji istnieją fakta dokonane, uskutecznione rozbieżnością przedstawicieli wielkich mocarstw. Tak było wówczas w Kijowie.

Paderewski sądził inaczej!

Zdawało mu się, że jeżeli pozyska Amerykę, która przez Wilsona miała ostotnie wpływ na myśl europejską, to rzeczy mogłyby wziąć taki obrót, że udałoby się uzyskać zgodę na **stworzenie stanów zjednoczonych Wschodniej Europy.**

Paderewski już nawet dzielił ziemie poza Bugiem na stany. Ja stwierdziłem, że iść tą drogą wydaje mi się niemożliwe. Zasad federacji nie da się zastosować na tych ziemiach. Przychodzimy wszak z bronią, co jest sprzeczne z zasadami federacji. Zresztą nie widziałem tutaj tych, którzyby do tej federacji chcieli przystąpić. Przysłowie mówi: „że w tem jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz“, a mianowicie nie chciałem, aby Polskę federować z tą stroną, która się od nas, jako federant odwróciła. Za stałą swą wytyczną miałem, stworzenie **faktów dokonanych, aby później otrzymać uznanie** do

ture. Miałem zatem zamiar natychmiast po zdobyciu Wilna stworzyć rząd oparty na wojsku, dowodzonem przezemnie. Przyszedłem do Wilna. Nie udało mi się tego zrobić. Bano się tego więcej, niż ja i Paderewski. Bano się stworznia rządu, jak swego własnego cienia.

Z kolei przeszedł marszałek Piłsudski do sprawy znanej swojej odezwy wileńskiej, przeciw której protestowała część społeczeństwa, uważając, że już sam jej tytuł: „Do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego" zaznacza odrębność Wileńszczyzny w stosunku do Polski.

Marszałek powiedział: „Zastanowiłem się, jak tę odezwę zatytułować: „Do Wilna, czy do Wilnian" czy do kogo wreszcie. Trudno byłoznaleźć wyraźny tytuł. Nie mogłem wszak użyć tytułów oficjalnych. „Do siewiero-zapadnowo kraja". „Do Litwy". „Do Polski". Wpadła mi wówczas myśl obudzenia tradycji tej ziemi. Tradycję wprawdzie zwalczaną, ale niewątpliwie istniejącą. Tradycją tą było niewątpliwie istnienie za czasów Rzeczypospolitej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Była to forma, wspominała panowanie Rzeczypospolitej na tych ziemiach. Każdy tę tradycję musi szanować, dlatego też odezwę zatytułowałem: „Do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego". Ale wówczas nigdy nie byłbym przypuścił, że znajdzie się tylu w Polsce, który mają tę tradycję w pogardzie.

Stworzyłem stan dokonany i wówczas z relacji ogólnej, z relacji p. Paderewskiego dowiedziałem się, że **odezwa moja zrobiła mu na terenie światowym dobrze. (?!)** Od tego czasu bowiem można było mówić ze światem o tym kraju, w którym się urodziłem. Przedtem zaś nawet przystąpić do mówienia nie było można.

Z kolei wspomniał marszałek o swych zarządzeniach administracyjnych w kraju. Stworzono tam rząd, w którym wszystko co jest główną pracą, pochodziło od ludzi miejscowych. Było to dowodem wobec świata, że nie jesteśmy okupantami. Marszałek chciał też wówczas t. j. w r. 1919 powołać Sejm w Wilnie, ale uległ wobec protestów wewnętrznych. Zarządził tylko wybory do sejmików powiatowych i okręgowych, chcąc w ten sposób drogą powolną dojść do stworzenia reprezentacji ludności wileńskiej.

W związku z swemi zarządzeniami w r. 1919 wspomina marszałek Piłsudski o swoim stosunku do odbywającej się wtedy w Rosji **antybolszewickiej akcji Denikina.**

I oto co powiedział marszałek Piłsudski:

W końcu roku 1919, czy też w początku 1920 przedstawiciele mocarstw chcieli urządzić spotkanie moje z Denikinem. Celem tego spotkania miała być wskólna kooperacja przeciwko bolszewikom. Wówczas przez pośrednika zaproponowano mi, jako kardynalny warunek ze strony Denikina, abym zarząd poza Bugiem prowadził w **imieniu Denikina, aby zewnętrzne znaki byłego państwa rosyjskiego były tam wprowadzone,** jako emblematy państwowe. Odmówiłem. Oświadczyłem, że moi żołnierze nie zechcieliby bronić tego, przeciwko komu walczyli."

Najsensacyjniejszem ustępem pierwszego odczytu był jednakowoż ustęp, odnoszący się do akcji gen. Żeligowskiego w r. 1920:

„W roku 1920 — mówił Piłsudski — **wpadły niepowodzenia wojenne. Praca się urwała.** Jednocześnie z niepowodzeniami wojennemi, szły też **niepowodzenia polityczne.**

Gdy doradzono nam ugodę ze stroną przeciwną, wysuwano w Spaa ograniczenia terytorjalne, przy których **nietylko Wilno, ale i Brześć musiałyby być odstąpione.** Zapadła nawet poza nami decyzja, **oddająca Wilno Litwie.** Z temi decyzjami miałem do czynienia przy mojej nowej pracy. Trzeba było stworzyć nowe fakty dokonane. Natenczas przyszła akcja gen. Żeligowskiego, który działał pod mojem dowództwem i z mojego wyraźnego polecenia. Mogę to śmiało powiedzieć, gdyż wychodząc z Belwederu, powiedziałem to wyraźnie przedstawicielom wielkich mocarstw, nie chcąc, aby sprawa ta w ich opinji szkodziła gen. Żeligowskiemu. Stworzyłem więc **nowy fakt dokonany,** ale i nowy stan posiadania na innych warunkach. Inwazja bolszewicka zakończyła się wielką ich klęską. Armja bolszewicka była tak rozbita, **że nie miałem żadnych przeszkód wojskowych, abym mógł sięgnąć (?!) gdziebym chciał na całym froncie.** Ale zostałem wówczas zatrzymany w pochodzie przez **brak siły moralnej (?) w społeczeństwie.** Zaczęły się więc pertraktacje w Rydze. W traktacie ryskim mamy już Wilno i ziemię wileńską wyodrębnione."

W zakończeniu pierwszego odczytu twierdził Piłsudski, że w sprawie wileńskiej, żądał od każdego rządu, aby pracując w tej kwestji, szedł zgodnie z nim. Wszystkie gabinety współdziałały też z nim w tej sprawie zakończonej ostatecznie uznaniem granic wschodnich za rządu Sikorskiego. Marszałek Piłsudski powiedział:

„Przez cały czas sprawy wileńskiej starałem się utworzyć primo fakty dokonane (czy nie za wiele tych faktów dokonanych" było w działalności p. Piłsudskiego? Red.), zmierzające do związania tej ziemi z Polską, secundo, przezwyciężyć pogląd całego świata wiążącego ten kraj z Polską. Powtarzam jeszcze raz, **że świat był przeciwko Wam. Świat był przeciwko mnie.** (Śmiałe porównanie: **świat i ja** (Piłsudski) . . . Red.) Świat miał wyrobione pojęcia o Rosji i nie chciał wzmocnienia tradycyj Polski, które szły przeciwko Rosji..

Ale były przeszkody i z innej strony. Naszego ministra spraw zagranicznych, który poruszał sprawy wileńskie, mogłem z góry ostrzec co go spotka, a więc prze dewszystkiem, że nadejdą zaraz depesze od naszych posłów za granicą, że sprawa jest niebezpieczna, a moment nieodpowiedni. W opinji wewnętrznej zaś nasz minister, który te sprawę chciał poruszyć, był coajmniej głupi, jeżeli nie zdrajcą. Każdy więc minister bał się tej sprawy. Nie tyle lękając się wypadku, ile unikając nieznośnego krzyku i hałasu o zdradzie narodowej. To samo spotkało p. Skrzyńskiego, kiedy do tej sprawy przystąpił. Ten się **jednak zastraszyć nie dał.**"

Walka z drożyzną.

W Bydgoszczy nawet Banki magazynują towar.

Co znaleziono w magazynach C. Hartwiga? — Kompromitacja banku Stadthagena, Banku Kredytowego (Warszawa) i Banku Dyskontowego (Warszawa). — Uznanie opinji publicznej dla akcji antydrożyźnianej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Bydgoszcz, 29 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołało w mieście naszem ogłoszenie Przewodniczącego Komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą p. Rybickiego, że u znanej firmy **C. Hartwig znaleziono między innemi:**

9 skrzyń paszty do obuwia, magazynowanych od 7 czerwca przez Bank Stadthagen i

4 skrzynie mydła, magazynowanych od 28. 5. przez oddział bydgoski Banku Kredytowego w Warszawie, oraz

2 skrzynie wina węgierskiego, magazynowane od 26. 6. przez Bank Dyskontowy.

Pozatem — jak donosi nasz korespondent — komunikat prezesa Komitetu walki wymienia szereg firm innych.

Akcja Komitetu spotyka się z wielkiem uznaniem wszystkich warstw w mieście.

Jak Metropolitę Szeptyckiego złapano za rękę?

Metr. Szeptycki chciał się dostać do Polskich aktów dyplomatycznych.

W „Gońcu Krakowskim", organie Ministra Handlu i Przemysłu p. Kucharskiego, czytamy sensacyjne rewelacje, dotyczące osoby Metropolity Szeptyckiego. Rewelacje te podajemy w całości. Red.)

Grudziądz, 29 sierpnia.

Od jednego z byłych dyplomatów polskich otrzymujemy w związku z aferą księdza metropolity Szeptyckiego następujący list, oświetlający w sposób może nawet bardzo drastyczny, ale

absolutnie prawdziwy

metody, jakiemi w agitacji antypolskiej posługuje się metropolita.

Historja jak z bajki brzmi następująco:

Kiedy byłem w r. 1920 w grudniu w Rzymie, złożyło się tak, że równocześnie bawili tam książe biskup Krakowski **A. Sapieha i ksiądz arcyb. Teodorowicz,** aby posłowie byłego Sejmu polskiego, broniąc sprawy polskiego Śląska przeciw niezręczności ówczesnego posła polskiego u Watykanu, osławionego Kowalskiego. Bawił podówczas w Rzymie również metropolita Szeptycki, który pokątnie intrygował przeciw Polsce, mając wpływ na pewne sfery Watykanu.

Mając osobisty interes do ks. Jakóba Jagałły, generalnego asystenta zakonu Zmartwychwstańców (zastępca generała) i rektora Kollegium polskiego w Rzymie. Udałem się dnia 20 grudnia rano

po 10 godz. na via Maroniti 22.

Wpuścił mnie do wnętrza stary Zmartwychwstaniec Włoch, odźwierny i uprzedził, że ks. Jagałły niema, bo wyszed [przed godziną z ks. arcybiskupem Teodorowiczem, który mieszkał właśnie w Collegio Polacco w gościnie u Zmartwychwstańców. Narady bardzo ożywione trwały od kilku dni, więc domyśliłem się, że poszli do ks. biskupa Sapiehy. Znając zakład i jego obyczaje, usiadłem w parlatorjum i czekałem, bo odźwierny powiedział mi, że ks. Jagałło niedługo wróci. Patrząc na wspaniały marmurowy biust Mickiewicza, którego pamięć zawsze czczona przez Zmartwychwstańców, uwidoczniа się tradycyjnie związana przyjaźnią z ks. Kajsiewiczem, Jańskim i Semeneńką, jako współtwórcy tegoż zakonu, rozpamiętywałem te dalekie sprawy, w tem dzwonek u furty zadzwonił. Myślałem, że wraca ks. Jagałła, aż tu słyszę

znany mi głos Szeptyckiego, metropolity.

Cofnąłem się poza kolumny parlatorjum i widziałem go — był wraz ze swym sekretarzem, jakimś ruskim księdzem młodym.

Włoch powiedział, że niema ani ks. Jagałły, ani ks. arcybiskupa Teodorowicza.

A Sapieha?

Niema nikogo z księży Polaków.

Ponieważ Szeptycki znał doskonale zakład, bo mieszkał w nim przed wielu laty, wtedy, kiedy jeszcze udawał Polaka i korzystał z polskiej gościny i polskich funduszów, przeto z góry z całą pewnością swej powagi metropolity potraktował odźwiernego, naiwnego Włocha, który nie znał tych strasznych zmian w stosunku metropolity do Polski.

— To nic nie szkodzi, powiedz fratello, w którym pokoju mieszka arcyb. Teodorowicz, ja mu tam coś napisze:

A właśnie w celi ks. arcyb. Teodorowicza odbywały się codzienne narady:

przybywali tam książe biskup Sapieha, monsignor **Florczak,** audytor **Roty,** patrjarcha **Antiochji,** biskup **Cejlonu,** ekscelencja **Zaleski** i tam przechowywano **ogromnie doniosłe dla Polski protokuły i akta.**

Odźwierny podał Szeptyckiemu numer celi i pierwsze piętro. Wówczas Szeptycki zwracał się do swego sekretarza i nakazuje mu po rusku, tak, że Włoch nic nie rozumiał, aby zatrzymał dorożkę i czekał na niego w pogotowiu, a sam ogromnemi susami, że aż dziwiłem się zręczności i elastyczności jego ruchów, popędził po schodach na górę.

A ja

w tej chwili bez szelestu za nim.

Zobaczyłem, jak z niesłychaną pewnością otworzył jedną z dalszych w korytarzu cel, wszedł i zamknął drzwi za sobą: Coś mi się to niepodobało.

W tem z bocznego korytarza słyszę kroki. Zaglądam, ksiądz bibljotekarz dr. Olejniczak. Więc mu prędko mówie:

Tam wszedł Szeptycki w tej chwili — a niema nikogo.

Ksiądz Olejniczak zdumiony i przerażony.

Jak to — jak śmiał ten...!

Aż tu słyszymy dzwonek. Wchodzi Jagałła, mówimy, co zaszło. Pędziemy wszyscy trzej.

I złapaliśmy go

na gorącym uczynku!

Siedział za biurkiem i grzebał w szufladzie tak zacięcie i gorączkowo, że nim się spotsrzegł, **złapał go za rękę ks. Jagałła.**

Wyprosiliśmy go natychmiast, nazwawszy rzecz po imieniu.

Dalszych słusznych, ale mocno dosadnych uwag nie podajemy, wierzymy bowiem, że już sam fakt powyższy jest dość potwornie krzyrzący.

Tajemnica mordu rodziny Kubiaków.

Krysiak domniemany wspólnik przed sądem.

Dalszy ciąg drugiego dnia rozprawy.

Wrażenia.

Grudziądz, 28 sierpnia.

Morderca — czy niewinny! Oto węzeł gordyjski, który rozciąć musi skład sądu.

Czy Krysiak był wspólnikiem zbrodni, i czy podzielił los Kedrali, który ginąc, jeszcze wołał: **Jestem niewinny,** choć już widział skierowane ku sobie lufy karabinowe i czuł idącą ku sobie śmierć — to wykaże rozprawa sądowa.

Jestem niewinny?!

Jakaś groza, ponury dramat wypełnia treść tego powiedzenia.

Czy Krysiak bedzie również tą marą tragiczną, która do ostatniej chwili, nawet czując lodowaty pocałunek śmierci, powtarzać będzie uporczywie:

— Jestem niewinny!

Skład sędziów zastanowi się poważnie.

Chodzi o ludzką egzystencję a z drugiej o wymiar sprawiedliwości względem sprawców posępnej tragedji.

Czy Krysiak jest zbrodniarzem?

— ? ? !

Temida zasłoniła oczy a władny i bezapelacyjny wyrok odważy dziś na swej szali.

Krysiak jest spokojny. Czy ten spokój — to nerwy opanowane żelazna wolą, czy też jest wynikiem silnego, niezłomnego poczucia swej niewinności??

Zbrodniarz — czy ofiara tragicznego splotu zdarzeń?

* * *

Zeznanie 8-go letniego sieroty Kubiaka.

Podchodzi świadek p. Elizatowa, opowiada, że w nocy krytycznej słyszała krzyk, pochodzący z dołu. Obudziła domowników, sądząc, że się pali. Nie umie powiedzieć, dwóch czy jeden dokonało morderstwa na rodzinie Kubiaków.

Św. Dekowski na pytanie jak wyglądało mieszkanie Kubiaków natychmiast po morderstwie opowiada:

Wbiegłem do mieszkania Kubiaków i widzę:

Kubiak leży zbroczony krwią około drzwi, prowadzących do następnego pokoju; Kubiakowa zwisała nad łóżkiem krew sączyła się z jej ust. Była jeszcze ciepła. Dogorywała.

Wprowadzają nowego świadka.

Oczy wszystkich spoczęły na drobnej, wylęknionej

postaci małego sieroty

8-o letniego Klemensa **Kubiaka.**

Przew. (dobrotliwie, głosem nabrzmiałym ojcowską serdecznością):

— Jak się nazywasz, dziecko?

Świadek (niepewnie, mnąc czapeczkę w ręku i błądząc oczami po zebranych:

— Klemens **Kubiak.**

Przew. — Ile masz lat?

Św. — W dziewiątym! — odrzeknie dziecko, nie zdradzając widocznie chęci czy też odwagi mówić dalej.

Przew. jakby chcąc ośmielić dziecko pyta: — Ładnie się uczysz, co? Gdzie teraz jesteś?

Św.: U cioci!

Przew.: Co się z twoim tatusiem stało?

Milczenie!

Przew.: No, mów dziecko! — Mały Klemens opuścił główkę.

Odczytać co w tym serduszku kołacze, przejrzeć ten jego świat uczuć myśli i stąd wyciągnąć klucz rozwiązania tej tragedji?!

Sierota zastanowił się i milczy. —

Przew.: po chwili:

— A co się z mamą stało?

Świad.: — Zamordowali! — odrzekło dziecko po namyśle tak cicho, że ledwo słychać, a z taką prostotą i spokojem jakby mówiło, że odjechali gdzieś w świat daleki.

Przew. zachęca małego Klemensa do głośniejszego wypowiadania się i dobrotliwie, niejako chcąc przemówić językiem dziecka — mówi: — Głośniej mów dziecko tak, jak na ulicy, nie bój się, mów chłopcze.

Mały Kubiak zda się pod wpływem tej zachęty ożywił się i już raźniej powtarza, co jego dziecięca obserwacja przed dwoma laty spostrzegła i co jego pamięć zachowała.

Mały Kubiak nie umie powiedzieć więcej ponadto, że spał w łóżku oddzielnie od całego rodzeństwa. Temu zapewne zawdzięcza swe ocalenie.

Przew.: Jak zbudziłeś się w nocy, to coś słyszał?

Znów długie milczenie.

Przew.: Czy kto wołał, czy kto był w mieszkaniu, no kto, mów!

Św.: (po chwili) Zbój!

Przew.: Ilu ich było?

Św.: Jeden mordował a drugi kradł.

Przewod.: Jak mordowali widziałeś

Św.: Jeden trzymał za lufę i bił po głowie!

Przew.: A ciebie bił?

Św.: Nie! **Przew.**: A mamusię bił?

Św.: Mamusia już umarła jak się obudziłem.

Przew.: A tatusia i braciszka bili? **Św.**: Tak!

Przew.: A tobie nic ci ludzie nie zrobili?

Św.: Jeden mię chwycił za ramię, rzucił na łóżko i przydusił pierzyną.

Przew. ciepłym, serdecznym mówi głosem: — Popatrz się na tego pana, czyś go kiedy widział?

Oskarżony zgłasza sam gotowość podejścia do stołu sędziowskiego aby malec mógł mu się z blizka przyjrzeć.

Na sali silne poruszenie.

Dziecko nie widywało, a może raczej nie poznaje oskarżonego. — Krysiak wraca na miejsce.

Przewodn. (pokazując dziecku torebkę): — Mamusiała miała taką torebkę, poznajesz?

— Tak.

Przewodn. Po czem poznajesz?

Świadek: — Po zamku!

Prokur.: — Przypominasz sobie, chłopczyku, czy ojciec szafę zamykał?

Świadek: — Zamykał!

Prokur.: — Czy poznałbyś klucze tatusia?

Świadek: — Tak!

Malec zbliża się do stołu prezydjalnego wskazując na dwa klucze i mówi:

— To tatusiowe klucze!

Z napartym oddechem sala słucha szczebiotu malca tego naocznego świadka ponurej tragedji, a który tak mało wie. — Spoczęły na nim oczy wszystkich, a on stoi bezradny i nie może przyczynić się do wykrycia tych zbrodniarzy i zabójców własnego jego ojca. —

Przewodn. — Czy pamiętasz dziecko, jak byli ubrani ci ludzie?

Świadek: (dziecko się zaczyna ożywiać i mówi już śmielej) —

— Jeden był w wojskowym ubraniu, a drugi w cywilnym

Przewodn. — Który mordował? — pyta przewodniczący.

Świadek: — **W cywilnym ubraniu mordował a wojskowy kradł.**

Przewodn.: — Czy ten co mordował miał wąsy?

Świadek: — Nie wiem.

Prokur.: — Przypominasz sobie, chłopczyku, czy ci zbóje zabierali papierosy, wódkę? — pyta prokurator.

Świadek: — Nie!

Prokur.: — Czy chodziłeś często do składu?

Świadek: — Tak!

Prokurator wnosi aby świadkowi pokazano fotografję Kędrali.

Dziecko daje niejasne i niedokładne odpowiedzi!

Obrońca: — Czy widziałeś tych ludzi przedtym którzy mordowali twego tatusia i mamusię?

Dziecko nie pamięta dobrze.

Prokur.: — Czy chodziłeś często do składu?

Świadek: — Tak!

Prokur.: — Czyś długo tam siedział?

Świadek: (nieco się wahając w odpowiedzi, po chwili): — Nie, nie długo, złapałem karmelki i uciekłem.

Prokur.: — Czy po morderstwie byłeś w domu?

Świadek: — Byłem.

Prokur.: — Coś widział?

Dziecko opowiada, że widziało tylko szafę z rozbitemi drzwiami. —

W maleńkiej główce widocznie ten szczegół najbardziej utkwił w pamięci.

Przwodn.: (pokazując fotografję Kędrali) — Przypatrz się dziecko, tego widziałeś w domu u tatusia?

Świadek: (patrzy długo na fotografję i poznaje Kędralę.

Przewodn.: — A tego widziałeś? — i pokazuje na Krysiaka. —

Świadek: — Widziałem!

Przewodn.: — Gdzie?

Świadek: — W składzie.

Przewodn.: — Czy nie pamiętasz jak ci zbóje wyglądali, który był większy?

Świadek: — Żaden nie był większy!

Przewodn. — A który był grubszy?

Świadek: — Żaden nie był grubszy!

Obrońca: (zwracając się do prezydjum): Świadek zeznawał na śledztwie, że obaj mordercy byli cywilni.

Przwodn.: (łaskawie i głosem serdecznym): — Widzisz dziecko mówiłeś, że obaj „byli cywilne duże ludzie"

Dziecko uporczywie powtarza, że jeden był wojskowy.

Zeznania małego Klemensa Kubiaka **nie rzucają zdecydowanego światła na tę grozę wypadków w noc październikową.** —

Świadek Kajzer

Woźny wywołuje świadka Bron. Kajzera, funkcjonarj. kolejowego.

Przewodn.: — Pod świętością tej przysięgi niech pan zezna co panu w tej sprawie wiadomo.

Świadek: — Przyszedł do mnie mężczyzna, kiedy byłem na stacji i prosi, aby go wziąć na pociąg towarowy, który miał odejść w kierunku Mławy. Chciał dać za to papierosy i dobrze zapłacić. Odpowiedziałem, że za 20 minut idzie pociąg osobowy i że na towarowy pociąg pod karą brać nie wolno. — Odesłałem go do konduktora. Co dalej nie wiem.

Przewodn.: — Niech się pan dobrze popatrzy na oskarżonego, czy to był ten?

Świadek: — Wzrost ten sam, ale tamten miał wąsy strzyżone i był pełniejszy.

Przewodn.: — Jak był ubrany?

Świadek: — Czapkę miał z rydelkiem, czarny płaszcz, czarne długie buty.

Świadek Świerczyński

Przychodzi wezwany świadek Świerczyński, również funkcjonarjusz kolejowy.

Przewodn.: Nie pan powie wszystko, co panu ów nieznajomy na stacji mówił.

Świadek: — Prosił, żeby go zabrać do Mławy owym pociągiem towarowym, który prowadziłem.

Przewodn.: — Chciał dać papierosy i dobrze zapłacić.

Przewodn.: A pan co na to?

Świadek: — Powiedziałem, że nie wolno mi wozić towarowym pociągiem.

Na tym zeznania tego świadka się kończą.

Świadek Franc. Konopacki z Mełna

Przewodn. pyta: — Przypomina pan sobie ten moment, kiedy nieznajomy prosił, ażeby go zabrać na pociąg towarowy? — Cza pan dobrze mu się przypatrzył, czyby go teraz poznała

Świadek: — Było ciemno, bo to mogła być jakaś 6-ta godzina wieczorem.

Więcej świadek ten sobie nic uprzytamnia, czy też nie wie, że nikogo na pociąg nie zabierał. — Nieznajomego nie poznaje, ani w osobie Krysiaka, ani z fotografji Kędrali

Przewodn.: — Czy pan sprzedawał bilety do Warszawy i ile wtedy sprzedał?

Świadek: — Nie mogę przypomnieć.

Przewodn. — W zeznaniach przed policją powiedział pan że 5 biletów.

Świadek: — Może być, nie zapieram.

Prokur.: — Jak ten osobnik był ubrany?

Świadek: — Nie pamiętam.

Zeznaje świadek Piotrowski.

Przewodn.: — Czy pan pamięta, że w październiku na stacji rozmawiał pan z pewnym osobnikiem, niech pan opowie co pamięta.

Świadek: — Widziałem jak szło 2 ludzi z pola w kierunku stacji, myślałem że się spieszą na pociąg. Ale pociąg już odszedł. Podchodzi do mnie człowiek mniej więcej tej postaci (wskazuje na Krysiaka) i pyta się, czy ten pociąg wolny.

Przewodn.: — Czy ten sam, poznaje go pan?

Świadek: — Nie mówię, że ten sam, ale mniej więcej tej postaci. — Możebym poznał go po chodzie.

(Oskarżony wychodzi z za kratek sądowych i przechodzi się po sali.)

Świadek się skupia, pomięcia cofa wstecz w rezultacie nie jest zdecydowany. —

Nie poznaje.

Świadek Stawowy, funkcjonarjusz policji.

Przewodn.: — Proszę opowiedzieć co panu w tej sprawie wiadomo.

Świadek: — Posłano mnie na miejsce wypadku na Forteczną 12 o godz. 8-mej rano. Zastałem na ziemi zwłoki Kubiaków, okno byo otwarte. Na podłodze leżały drobne pieniądze. Mały Kubiak, siedział na łóżku, służąca była w kuchni.

Przewodn.: — Jak wyglądało miejsce zbrodni?

Świadek: — Kubiak miał **zadane ciosy nożem** w głowę i zniekształconą twarz.

Wchodzi świadek

Wrzesiński funkcjonarjusz policji

i nie czekając na przewodniczącego sam mówi słowa przysięgi napamięć.

Przewodn.: — Czy co do osób sprawców zrobił pan jakie spostrzeżenia? Co powiedziała służąca?

Świadek: — Przesłuchiwałem ją, słyszała jakieś szmery, i widziała dwóch mężczyzn i ze strachu się schowała. (Służąca dotychczas nie jest znana z miejsca pobytu, wskutek czego nie może stanąć przed sądem).

Przewodn.: (Zwraca się do oskarżonego) — Niech Krysiak objaśni nam jak wygląda **mieszkanie Kamrowskich w Wąbrzeźnie.**

Okazuje się, że oskarżony zna rozkład bardzo dobrze. Ten punkt zeznania jest ważny, bowiem Kamrowscy na śledztwie zeznawali jakoby nocy krytycznej Krysiak u nich **nie nocował**, natomiast oskarżony swoje alibi opiera na tym, że był u Kamrowskich.

Następnie zeznaje

świadek Czerniejewski

opowiadając o znalezieniu torebki Kubiakowej w drodze do Niewałdu około Księżych Gór.

Świadek Monika Wociechowska,

siostra Kubiakowej z Lubawy o morderstwie dowiedziała się od rodziców.

Rozprawa popołudniowa.

Sąd przychyla się do wniosku oskarżyciela publicznego i obrońcy — postanawiając zawezwać jako świadków: dozorcę więzienia **Kaczmarka**, b. sędziego śledczego, notarjusza z Chełmna p. **Skiczyńskiego i grafiologa z Torunia.** Świadkowie mają być wezwani telefonicznie.

Woźny wywołuje

świadka Fr. Lonzera,

Świadek opowiada, jak znalazł, a właściwie jego żona, rewolwer około toru kolejowego w Niewałdzie. Rewolwer ten nosił jeszcze ślady krwi i był nabity. — Świadek oddał ten rewolwer włodarzowi ...... do użytku, zdatny nie był, bo miał kurek złamany.

Świadek Frąckowiak, komisarz.

Świadkowi o tej sprawie wiele nie wiadomo, sprawę przekazał policji miejskiej.

Staje świadek Witkowski.

Przewodn.: — Zna go pan? — (wskazuje na oskarżonego).

Świadek: — Znam.

Przewodn.: — Krewny?

Świadek: — Nie!

Przewodn.: — Obcy?

Świadek: — Tak!

Przewodn.: — Jak było z niedzieli na poniedziałek niech pan opowie.

Świadek: — W poniedziałek rano przyszło do mnie dwóch ludzi: jeden z nich był żołnierzem.

Przewodn.: — Co chcieli?

Świadek: — Chcieli się dostać na wikt, na stancję.

Przewodn.: — Jak się zachowywali?

Świadek: — Cywilny miał butelkę likieru i papierosy.

Przewodn.: — Pamięta pan?

Świadek: — Tak!

Przewodn. — Czy pan pamięta że to było na drugi dzień po morderstwie?

Świadek: — Tak było!

Przewodn.: — Skąd się pan dowiedział o morderstwie?

Świadek: — Sąsiadka mi powiedziała jakiem poszedł po mleko.

Przewodn.: — Jakie miał ubranie ten drugi cywil?

Świadek: — Modre.

Prokur.: — A jakie żołnierz?

Świadek: — Całkiem nowe, żółte!

Prokur.: — Jak się panu ci ludzie wydawali? Byli spokojni, nie znać było na nich zmęczenia?

Świadek: — Nie miarkowałem.

Pokur.: — Czy prosili wtedy o półkoszulek?

Świadek: — Drugi raz tak, ale za pierwszym razem to nie!

Przewodn.: — Czy przed morderswem ludzie ci bywali u pana?

Świadek: — Nie!

Oskarżony: — Po kradzieży w czerwonym krzyżu przeniosłem się do Witkowskiego na mieszkanie.

Świadek: — Ja go nie widziałem, że Biernacki mieszkał to wiem.

Oskarżony zarzuca świadkowi kłamstwo.

Świadek Konieczny.

Przewodn.: — Czy pan przypomina sobie okoliczności kiedy morderstwo zostało popełnione i jego okoliczności?

Świadek: — Wracałem w nocy do domu między 11 a 12 jak wchodziłem do domu brama była otwarta, choć zwykle ją zamykano. W domu Kubiaków światła nie zauważyłem.

Przewodn.: — Czy nie słyszał pan krzyku w nocy?

Świadek: Nie!

Posiedzenie wskutek wyczerpania dzisiejszej listy świadków zamknięto o godz. 4-tej.

W środę o 9-tej rano dalszy ciąg rozpraw.

III Dzień rozprawy sądowej.

Grudziądz, 29 sierpnia.

Na sali naprężenie. — Publiczność żądna sensacji tłoczy się na galerję.

Oskarżony spokojny. Stoi. Nieco zda się przybladł. Spogląda na przybyłych świadków. Ubrany schludnie w granatowe ubranie, buty wyczyszczone, zgrabnie zawiązany krawat u szyji — włosy uczesane. — Nie sprawia wrażenia odrażającego.

Oskarżony zwiesił głowę. — Pewność siebie zda się go opuszczać. Po odbyciu ceremonji sprawozdania przybyłych świadków rozpoczyna się tok rozpraw.

Kilka świadków nie przybyło.

*

Staje Kaczmarek, dozórca więzienia.

Przew.: Tego pan zna? — wskazując na oskarżonego?

Świadek: Znam z więzienia!

Przew.: Niech się pan popatrzy na ten raport? Przypomina pan sobie ten raport? Wśród jakich okoliczności znalazł pan ten list?

Św.: Krysiak był na przechadzce. — W tym czasie znalazłem ten list w środku pieca. W tej sali Krysiak siedział nie sam, ale z innymi.

Przew.: Pan ten list pozna?

Świadek poznaję ten list po podpisie, napisanym krwią.

Osk.: Proszę wysokiego sądu, można zbadać, czy ja byłem na przechadzce i kiedy to było, w którym roku?

Przew.: 1922 r.

Osk.: Zaprzeczam, jakoby Kaczmarek miał wtedy służbę.

Prokurator: Czy pan pamięta, w którym roku?

Św.: Nie pamiętam, ale potwierdzam swój raport, na którym jest data 22 roku.

Obrońca: Jaki to był piec?

Św.: Kaflany.

Obr.: Czy ten piec można otworzyć z celi? Czy wiele było popiołu?

Św.: Można było. Popiołu było nie zbyt dużo.

Obr.: Ten list był schowany głęboko?

Św.: We frontowej ścianie ponad rusztami.
Osk.: Dlaczego mnie nie było wtedy wiadomem, że ten list znaleziono?
Przew.: Przecież mówisz, żeś tego listu nie pisał!
Świadek: p. Marta Witkowska.
Przew.: Zna go Pani?
Św.: Znam!
Przew.: Pani wie, że przysięga wielka rzecz.
— Tak!
Przew.: Kiedy pani widziała tego człowieka u siebie w domu — pyta przew.
Św.: Dobrze nie pamiętam!
Przew.: Czy Grosman przyprowadził, Krysiaka przed tem, zanim Kubiaków zamordowano?
— Przedtym!
Przew.: Czy pani miała sublokatorów?
Św.: W piątek Biernacki zamówił pokój na sobotę. W sobotę wieczór oni, t. j. Krysiak i Grossmanc nocowali.
Przew.: Czy później był u państwa?
Św.: Nie wiem, byłam w śledztwie!
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Paskarskie okienko.

„Bo dziś paskuje cały świat".

— „Bo widzisz, kochany obywatelu — mówił do mnie mój przyjaciel, pan na kilku morgach ornej ziemi i trzech pociągowych szkapach — drożyzna rośnie i róść będzie. Ludzie krzyczą, awanturują się w komitetach antypaskarskich, wy panie nic nie robicie, tylko smarujecie o paskarzach.

A to wszystko funta kłaków nie warte. Wiesz dlaczego jest drożyzna?

— No — pytam uderzony apostolską miną mego przyjaciela.

— Bo dziś paskuje cały świat.

— A wiesz, jak wyzbyć się drożyzny?

— ?

— Oto musi się zjawić mąż opatrznościowy (rozpromieniona mina przyjaciela nie pozwala wątpić o osobie męża opatrznościowego), i ten żeby wziął całe paskarstwo za łeb. Złapać takiego złodzieja i na środku rynku rżnąć zdarłszy zeń marne szatki, co się wlezie. . .

— Szanowny panie — zwraca się do rozprawiającego, znany kupiec zboża — macie tam co dla mnie.

— A znajdzie się, tylko, wie pan, wszystko drożeje, więc. . . .

— Rozumię — uśmiecha się domyślnie kupiec zbożowy.

— Otóż mój przyjacielu — kończy obywatel ziemski, oddalając się za kupcem na „sznapiturę" i obgadanie „interesu" — tylko energiczne wystąpienie położy kres paskarstwu. Rżnąć, walić tych łotrów.

Wracając do domu dźwięczał mi refren przemowy mego przyjaciela:

„Dziś paskuje cały świat!"

Zgrzyt.

Monolog paskarza.

Wciąż drożyzna kozły fika,
A ja grosze zbieram sobie,
Gdzieś tam, jakichś ludzi klika,
Wrzeszczy, że drożyznę robię.

Dużo gadać każdy umie,
Ale robić trudna sztuka.
Niech więc działa jak kto umie
I niech sobie guza szuka . . .

Wrzeszczeć będę mężowi,
Ja, pracować, chociaż kłuty;
W końcu jednak paskarzowi
Oni czyścić będą buty.

Zgrzyt.

Nowa taryfa płac dla robotników.

Grudziądz, dnia 29 sierpnia 1923.

Z Sekretarjatu Chrześc. Zjedn. Zawodowego donoszą nam: W dniu wczorajszym Centralny Związek Pracodawców uchwalił następującą taryfę płac robotniczych, która jest ważna **od 27 sierpnia br. włącznie:**

Kategorja pracowników	Toruń, Inowrocław Bydgoszcz, Grudziądz	Starogard, Pelplin, Świecie, Unja, Chełmno	Gniew, Mełno, Przechowo, Chełmża
Rzemieślnicy w pierwszych 3 latach	11 550	10 975	10 400
„ po 3 latach	13 650	12 970	12 300
„ po 6 latach	15 000	14 250	13 500
Robotnicy wykwalifikowani	10 950	10 400	9 850
„ od 16 do 18 lat	4 650	4 420	4 190
„ od 18 do 21 lat	7 650	7 270	6 890
„ ponad 21 lat	10 500	9 975	9 450
Robotnice od 16 do 18 lat	3 300	3 135	2 970
„ od 18 do 21 lat	4 950	4 700	4 450
„ ponad 21 lat	6 040	5 740	5 430
„ przyuczone	6 700	6 370	6 030
Woźnice otrzymują tygodniowo dokładki	30 000	28 500	27 000

Taryfa dla zawodu budowlanego:

Murarze i cieśle	18 000
Dekarze	19 800
Polierzy	21 600
Przodownicy	19 800
Tragarze	15 300
Robotnicy ponad 21 lat	13 500
„ od 18 do 21 lat	9 000

Uwaga! Dla zawodu budowlanego obowiązuje na całym Pomorzu jednolita taryfa płac.

Taryfa dla zawodu stolarskiego:

Rzemieślnicy do 3 lat po wyuczeniu	13 280
„ po 3 latach po wyuczeniu	15 700
„ po 6 „ „ „	17 250
Robotnicy przyuczeni	12 590
„ maszynowi	12 580
„ ponad 21 lat	12 075
Robotnice przyuczone	7 700

Taryfa dla zawodu pilarzy p. świeckiego:

Rzemieślnicy do 3 lat po wyuczeniu	9 880
„ po 3 latach po wyuczeniu	11 675
„ po 6 „ „ „	12 825
Robotnicy przyuczeni	9 360
„ od 16 do 18 lat	3 980
„ od 18 do 21 lat	6 550
„ ponad 21 lat	8 980
Robotnice od 16 do 18 lat	2 820
„ od 18 do 21 lat	4 230
„ ponad 21 lat	5 170
„ przyuczone	5 730
Woźnice otrzymują tyg. dokładki	25 600

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwortek Róży z Limy. Wschód słońca 5.7 a chód 6.53 Wschód księżyca 8.38 zachód 9.12.

Otwarcie Szkoły Sztuk Pięknych.

W sobotę, dnia 1 września Szkoła Sztuk Pięknych w Muzeum Miejskim święcić będzie uroczysty dzień inauguracji roku szkolnego. — Zaszczytnie znana placówka kultury i sztuki polskiej na wysuniętych zachodnich rubieżach dniem tym rozpocznie drugi rok swego istnienia. Prof. Szczeblewski, znany artysta malarz, który niespożyte zasługi położył około rozwoju Szkoły Sztuk Pięknych, przystępując do pracy twórczej z rzeszą adeptów, wsparty serdecznem uczuciem i poparciem miejscowego społeczeństwa niewątpliwie placówkę te postawi na wyżynie doskonałości. — Przekonanie to czerpiemy z dotychczasowej owocnej działalności szkoły z tych rzetelnych wyników, jakie mieliśmy sposobność obserwować w czasie całorocznych wysiłków tej placówki. Na drodze pracy życzymy tak profesorowi, jak i szkole chlubnych rezultatów.

*

W poniedziałek, dnia 3 sierpnia kurs Szkoły Sztuk Pięknych rozpoczyna się w Muzeum Miejskim. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze prof. Szczeblewski.

Gdzie należy szukać przyczyny?

Gdzie należy szukać przyczyny, iż wczoraj nad wieczorem u jednego rzeźnika przy ul. Długiej kosztował funt siekaniny 8 tysięcy mniej niż u znajdującego się o kilka kroków dalej przy ul. Mickiewicza innego mistrza rzeźnickiego?!

Może na to pytanie odpowiedzą kompetentne władze?

Ustawa adwokacka w Poznańskiem i na Pomorzu.

Min. sprawiedliwości przesłało do Sejmu projekt ustawy o adwokaturze w dzielnicach zachodnich.

Nowa taryfa pocztowa.

Obowiązująca od 1 września jest następująca:

Listy zwykłe: w obrocie miejscowym	1000 mk.
„ „ zamiejscowym do 20 gr.	1000 mk.
„ „ „ do 250 gr.	2000 mk.
Karty pocztowe	500 mk.
Papiery handlowe do 250 gr.	1000 mk.
do 500 gr.	1500 mk.
do 1000 gr.	2000 mk.
Za doręczenie pospiesznej pobiera się	4000 mk.

Taryfa zagraniczna:

Listy zwykłe: do Czechosławacji, Rumunji, Węgier do 20 gr.	1600 mkp.
do innych krajów do 20 gr.	2000 mkp.
Paczki do wagi 1 kg.	2000 mkp.
do wagi 5 kg.	10.000 mkp.
do wagi 10 kg.	20.000 mkp.

Ks. Dr. Al. Wóycicki.

Znak czasu.

(Dokończenie.)

Stosunek ten utrzymał się dotychczas. Zatem stolica nasza, stale

podnosząc swą liczbę samobójstw,

wyróżnia się niezwykłą jak na stosunki ogólne, odsetką samobójstw wśród płci pięknej. Na całym świecie odsetka ta jest o wiele niższą od odsetki męskiej. Za powód katastrofy podano; bankructwo finansowe, hazard, sprzeniewierzenia, nędzę, troskę o byt, o jutro niepewne, nieuleczalne cierpienia fizyczne, melancholję, zajścia przykre w rodzinie, prostytucję, strach przed karą, obrażoną ambicję itp.

Najsmutniejszym jednak i najbardziej niepokojącym objawem ostatniej doby są coraz liczniejsze **samobójstwa dzieci szkolnych.**

Liczba tych okropnych wypadków, jakie zdarzyły się w zakładach naukowych, wyraziła się w cyfrach następujących w roku 1908 samobójstw szkolnych wypadło 312, w roku 1909 — 449, czyli razem 761 samobójstw za dwa tylko lata.

Obecnie liczba ta się podwoiła. Gdy porównamy liczby te z danemi lat dawniejszych, to przekonamy się, jak szybki postęp znaczy to straszne zło społeczne. I tak w roku 1904 samobójstw szkolnych było 20, w roku 1905 — 47, w 1906 — 71 w 1907 — 112. Co za

przerażający wzrost złego:

w ciągu sześciu lat fatalna liczba 20 podniosła się aż do 449 czyli wzrosła 22 razy. Jeżeli procentowo weźmiemy liczbę tych smutnych wypadków to na każde 100 000 uczni wypadnie samobójstw w roku 1904 — 6,2 proc. w 1905 r. — 13,8 proc., w 1906 r. — 19,7 proc. w 1907 r. — 29,4 proc., w 1908 r. — 29,0 proc., w 1909 r. — 35,0 procent.

Dla ostatnich lat brak nam danych. Widzimy tedy przerażający wzrost średnicy rocznej, sięgającej przeszło 22. Tymczasem w Niemczech według statystyki Gerhardta średnica roczna samobójstw dzieci szkolnych wyrażała się w cyfrze 8,3 tj. prawie **trzykrotnie mniej niż w Rosji.** Dzieląc liczby te według zakładów naukowych, otrzymamy dane następujące:

Wypadło samobójstw w wyższych zakładach naukowych w roku 1908 — 129, w roku 1909 — 157, w średnich zakładach naukowych w roku 1908 — 132, w r. 1909 — 230, w specjalnych zakładach naukowych w roku 1908 — 30, w roku 1909 — 30, w niższych zakładach naukowych w roku 1908 — 20, w r. 1909 — 17, w niewiadomych zakładach naukowych w r. 1908 — 1, w roku 1909 — 9. Razem w roku 1909 312, w roku 1909 — 449.

Gdy zestawimy dane powyższe co do różnych rodzaji zakładów naukowych, to przekonamy się, że w roku 1909

zdwoiły się niemal samobójstwa

w szkołach średnich, w wyższych zaś i niższych zakładach przyrost ich przedstawiał się względnie dość nieznacznie.

Objaw ten zgoła nowy, niepojęty i niezmiernie bolesny, odtąd stale się rozszerza we wszystkich niemal krajach europejskich.

Młodzież szkolna w kwiecie wieku pędzi na oślep ku otchłani śmierci, nie zdążywszy jeszcze poznać ani rozkoszy ani trudów życia.

Gdzie tu szukać źródła złego?

Co stanowi główną przyczynę tej plagi okropnej?

Nie podobna wyprowadzać klęski tej z nędzy materjalnej przeważnie, gdyż znaczna część samobójców podaje przyczyny inne, niż trudne położenie materjalne.

Niektórzy pisarze dzisiejsi starają się pod tym względem ustalić

związek między samobójstwami,

a zjawiskami kosmicznemi, biologicznemi, ekonomicznemi, itd. Wszakże oni sami po dłuższem badaniu przychodzą do wniosku, że tą drogą nie da się wyświetlić **głównej przyczyny złego,** ani wynaleźć sposobu przez kompetentnych uczonych to jedynie da się powiedzieć, że samobójstwo jest zjawiskiem charakteru raczej indywidualnego.

Zatem by wyjaśnić jego istotę należy badać jednostkę przedewszystkiem. Badanie to doprowadza psychiatrów do przekonania, że główna przyczyną samobójstwa jest **fałszywy pogląd na życie** oraz brak siły moralnej do pokonania trudności życiowych.

Gdybyśmy przyjęli za słuszny do samobójstwa powód każdą trudność życiową, to ziemia nasza wyludniałaby się była już od wieków.

Wszyscy bowiem ludzie mieliby aż nadto powodów do zerwania z „podłą egzystencją".

Inną tedy musi być

główna przyczyna złego.

Przeszacowanie życia i śmierci, raczej lekceważenie celu życia i bagatelizowanie chwili śmierci, inaczej mówiąc zanik **w duszy ideału Chrystusowego** — oto główna przyczyna choroby, która stanowi istotne „signum temporis" doby obecnej.

By zwalczać tedy szerzącą się plagę samobójstw, nie dosyć jest tępić nędzę materjalną, lecz i niszczyć nadmierny materjalizm, szerząc i **utrwalając światopogląd chrześcijański w Chrystusie,** wskazując zwękanej ludzkości źródło mocy na trudy życiowe. Wierzący, uświadomiony chrześcijanin umie cenić życie i czcić majestat śmierci tak, iż życie i śmierć poleca Temu, który sam jest jego ostatnim celem.

Wystawa obrazów w Wąbrzeźnie.

Dnia 2 września o godz. 3 popoł. odbędzie się w Wąbrzeźnie otwarcie wystawy obrazów Związku artystów-plastyków krakowskich.

Wystawa znana po części społeczeństwu grudziądzkiemu, uzupełniona zostanie cennemi nadzwyczaj eksponatami pędzla najwybitniejszych krakowskich malarzy.

12-letni aferzysta.

W Łodzi w ostatnich dniach 12-letni chłopak usiłował popełnić oszustwo, które jednak w czas zostało wykryte. Przy sposobności wykryła policja cały szereg przestępstw dokonanych przez młodego aferzystę, między któremi znajdują się bardzo sprytnie pomyślane.

Kradzież 100 miljonów mkp.

W ostatnich dniach dokonana została w St. Sączu w Małopolsce w biały dzień kradzież 100 miljonów mkp.

Ta nadzwyczajna śmiałość i bezczelność, z jaką wykonują złodzieje swe przestępstwa, powinna zwrócić uwagę naszych władz, aby urzędy energiczną akcją zapobiegły jej rozwój.

—** ECHA „ANKIETY MIESZKANIOWEJ". Zaznaczyć musimy, że pan Talaga, który brał udział w dyskusji nie jest identycznym z panem J. Talagą, sekretarzem Związku Pracodawców.

—** ZNIESIENIE OGRANICZEŃ WALUTOWYCH NA GRANICY. Departament administracyjny Ministerstwa Skarbu polecił władzom celny mw Tczewie zaniechać żądania od podróżnych, posiadających przy sobie waluty zagraniczne, przedstawiania dowodów legalnego nabycia walut zagranicznych.

—** ĆWICZENIA REZERWISTÓW - DEZERTERÓW. Jak się dowiadujemy, rezerwiści z roczników 1895, 1896, 1897, którzy nie stawili się na ćwiczenia, a którzy zameldowali się w odpowiednich P. K. U. do dnia 24 bm., a tem samem podlegają amnestji, odbędą ćwiczenia dopiero w roku przyszłym.

—** ZABEZPIECZENIE INWALIDÓW. W najbliższym czasie ma ukazać się w „Monitorze Polskim" r zporządzenie ministra skarbu, ministra pracy i opieki społecznej oraz ministra spraw wojskowych, regulujące dostarczanie ociemniałym inwalidom wojennym narzędzi, środków pomocniczych i psów przewodników, kapitalizację rent inwalidzkich, umieszczanie inwalidów niezdolnych do samodzielnego zarobkowania i pozbawionych opieki w zakładach opiekuńczych i wreszcie umieszczanie w zakładach wychowawczych sierót po inwalidach wojennych i po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Ruch towarzystw.

—(rt) PLENARNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ" odbędz. się **dziś w środę dn. 29 bm.** o godz. 8 wiecz. na górnej salce Hotelu Warszawskiego. Ze względu na ważne i aktualne sprawy tyczące Tow., uprasza się o liczny udział tak ćwiczącej jak i niećwiczącej drużyny. Zarząd.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Agitator za kościołem narodowym). Do Torunia zawitał w tych dniach „biskup" Fronczak, jeden z luminarzy Kościoła Narodowego, ażeby nawracać błądzących po manowcach toruńczyków na wiarę Hodurów, Ptaszków i t. p. W piątek dnia 24 bm. odbyło się zebranie, na którem „biskup" Fronczak miał wykład o Kościele Narodowym. Zwolenników „Kościoła Narodowego" przybyło nie wiele. Mówca nie podał nic nowego, trochę bredni, pozatem odgrzewane koncepty, obliczone na umysły bezkrytyczne i prostacze. Wykład samozwańczego „biskupa" przyjęty został przez garstkę jego zwolenników hucznemi oklaskami. Po wykładzie „biskup" wyjaśniał różne „wątpliwości" które trapiły członków.

Niebezpieczeństwa, jakie przynosi sekta hodurowców lekceważyć nie można. Katolicy toruńscy winni wszcząć energiczną walkę celem zniszczenia w zarodku prądów dążących do zamętu religijnego i społecznego.

—** STAROGARD. (Walka z drożyzną). Władze starogardzkie zwalczają drożyznę w energiczny sposób. Policja nietylko bada faktury i ceny u miejscowych kupców, ale czyni także wywiady u kupujących, pytając ile za dany towar zapłacili, aby się przekonać, czy przypadkiem nie zachodzi lichwa. Podobne zarządzenia muszą zawsze wywrzeć pewien skutek.

—** TCZEW. Ujęcie niebezpiecznego czarnogiełdziarza). Na dworcu tczewskim przytrzymał urzędnik celny młodocianego giełdziarza z Łodzi, nazwiskiem Szymczewicz, który miał ukryte siedem i pół miljona marek i z tą sumą zamierzał przedostać się do Gdańska. Kiedy chciano go aresztować, stawił zacięty opór i wkońcu usiłował uciec, przyczem zraniony został w rękę. Pieniądze skonfiskowano a jego osadzono w areszcie.

(Defraudacja na poczcie). Sprzeniewierzenia w urzędzie dopuścił się pewien konduktor pocztowy z Warszawy, pełniący od dłuższego czasu służbę w wagonie pocztowym Warszawa—Tczew. Jak stwierdzono, przywłaszczył on sobie 65 listów, które nadeszły z zagranicy, a w których według jego przypuszczenia miały znajdować się pieniądze zagraniczne, a zwłaszcza dolary. W Tczewie aresztowano go i oddano do sądu.

—** CHOJNICE. (Najazd handlarzy żydowskich). Cały powiat chojnicki nawiedza obecnie cała masa młodych żydków, ofiarując rozmaite towary włókniste miejscowej ludności. Żydzi chcą widocznie zawojować pod względem handlowym cały powiat chojnicki.

Organ miejscowy „Dziennik chojnicki" wzywa do bojkotu i energicznej walki z żydowstwem.

(Urządzenia publiczne własnością miasta). Według obwieszczenia chojnickiego magistratu zakłady użyteczności w Chojnicach jak elektrownia, gazownia i wodociągi przechodzą na własność miasta. Zakłady te były dotychczas własnością pewnej spółki akcyjnej.

REKLAMA.

„Za chwilę zapomnienia" w Orle, dramat o słabem powiklaniu akncji, ejst z rzędu tych filmów, które ani artystycznie ani estetycznie nie zadawalają widza.

Najciekawsze sceny to te, gdzie człowiek występuje na tle przyrody.

Program uzupełniają i podtrzymują godnie 3 polscy akrobaci, którzy potrafią widza istotnie zainteresować.

Kinoteatr Apollo wyświetla III i ostatnią serję z cyklu „Człowiek o lwiej masce" p. t. „Wyścigi" w 6 niebywale zaciekawiających aktach. Nadprogram: Variete. W czwartek o godz. 4 przedstawienie dla dzieci.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski handel drzewny.

Według ostatnich obliczeń **Polska wywozi za granicę 5 do 6 miljonów metrów sześciennych drzewa**, co licząc po 1 funcie szter. na 1 m³ wyniesie około **5.100.000.000.000 mkp.**

Kupuje u nas Czechosłowacja i Niemcy, inne państwa dokonywały transakcji w Gdańsku, ostatnio jednak wskutek napiętej sytuacji, wiele poważnych firm przenosi się z Gdańska do Polski.

Tak, że kupcy zagraniczni zwracać się będą bezpośrednio do kupców polskich.

Sumy otrzymane ze sprzedaży składane być muszą do dyspozycji ministerstwa skarbu.

Bardzo poważne korzyści przynosi przeróbka drzewa, jednakże brak tartaków, których jest czynnych około 1 500 zamiast 3 500, nie pozwala wywozić tylko obrobionego materjału.

Terenami dostarczającymi drzewo na wywóz jest **głównie Wileńszczyzna, Kresy wschodnie, oraz Małopolska wsch.** Tartaki zaś drzewne ogniskują się **w b. Kongresówce i na Pomorzu.**

Na eksporcie drzewa zarabia skarb państwa, licząc po 2 i pół szylinga od metra sześciennego, od 600 do 700 tysięcy funtów szterlingów, co w chwili obecnej wynosi około **770 miljardów marek.**

Podatki obrotowe na potrzeby samorządu

Według rozporządzenia min. skarbu związkom komunalnym przysługuje prawo opodatkowania na potrzeby samorządu przedmiotów podlegających wymiarowi państwowego podatku przemysłowego tylko w postaci podatku od obrotu, w wysokości nieprzekraczającej pół procent od sumy obrotu, ustalonego przez państwowe organa wymiarowe.

Ulgi podatkowe dla wspódzielni.

Według rozporządzenia min. skarbu przysługują spółdzielniom, zawiązanym na zasadzie ustawy z dnia 29. 10 1920 następujące ulgi podatkowe: **zwolnienie od podatku przemysłowego spółdzielni mieszkaniowych dla budowy nowych domów, oraz spółdzielczych instytucji dla drobnego kredytu.**

W spółdzielniach należących do zw. rewizyjnych, prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwa przemysłowe, także w sklepach kół. rolniczych prowadzonych we własnym zarządzie, przyjęta będzie przy obliczaniu podatku jedna czwarta część sum obrotu za obrót całkowity.

Ulgi dla inwestycyj przemysłowych.

W odnośnych ministerjach opracowywany jest **obecnie** projekt ustawy o ulgach podatkowych i celnych, **które mogłyby stworzyć zachętę dla powstania nowych przedsiębiorstw**, oraz rozbudowy już istniejących.

Projektowane jest stosowanie znacznych (do 50 proc.) ulg od podatku obrotowego oraz podatku majątkowego w całości.

Górnicy polscy na praktyce w Belgji.

Wskutek starań akademji górniczej w Krakowie, **federacja górnicza belgijska zgodziła się przyjąć na płatną praktykę studentów krakowskich. Obecnie wyjeżdża 11-tu, którzy** otrzymają mieszkanie, wikt i 25 fr. Po ukończeniu praktyki odbędą wycieczkę po Belgji pod kierunkiem prof. Bolte'go.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Tomasz Rzaskowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej
w poniedziałek, dn. 3 września 1923 r. o godzinie 5-tej po południu.

Prządek obrad.

A. Doniesienia.

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc lipiec 1923 r.
2. Przyjęcie do wiadomości zaproszenia Związku Miast Czechosłowackich na Wystawę Związku Miast Czechosłowackich.

B. Wybory.

1. Wybór 2 radców sierót oraz 14 pielęgnarek.

C. Wnioski.

1. Zaciągnięcie pożyczki w P. K. O. Warszawa za gwarancją Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, dla Elektrowni miejskiej i Gazowni w łącznej kwocie 125 miljonów marek jako kapitał obrotowy.
2. Zaciągnięcie pożyczki w P. K. O. Warszawa za gwarancją Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie dla Rzeźni miejskiej w wysokości 500 miljonów mk. na zakup węgla i smarów.
3. Zaciągnięcie pożyczki w P. K. O. Warszawa za gwarancją Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie dla Gazowni miejskiej w wysokości 500 miljonów na zakup węgla.
4. Zaciągnięcie pożyczki w P. K. O. Warszawa za gwarancją Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie dla Elektrowni Miejskiej w wysokości 1.000000000 mk. jako kapitał obrotowy.
5. Zaciągnięcie pożyczki w Ministerstwie Robót Publicznych na remont dróg upaństwowionych a leżących w mieście.
6. Zaciągnięcie pożyczki w Krajowym Banku Pożyczkowym na prace doraźne.
7. Zmiana ordynacji podatku od zabaw w obrębie miasta Grudziądza.
8. Magistrat stawia wniosek w sprawie przyłączenia Małego Kuntersztynu do Gminy Miejskiej.
9. Sprawa rozbudowy letniska w Rudniku.
10. Wniosek interesowanych w sprawie ponownego zezwolenia sprzedaży towarów przy Rynku, ul. Pańskiej i Szkolnej.
11. Zmiana statutu miejscowego dot. Wieczornej Szkoły Uzupełniającej.
12. a) Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za przejazd tramwajem.
    b) Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za prąd elektryczy za miesiąc lipiec.
    c) Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za wodę.
    d) Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za gaz.

Na posiedzenie zaprasza. 6364

Grudziądz, dnia 27 sierpnia 1923 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) w z. Jakubowski.

List gończy.

Przeciwko niżej podpisanemu **Karolowi Lewandowskiemu** vel Franciszkowi Krasińskiemu, który zbiegł i ukrywa się, **zarządzam areszt śledczy z powodu popełnienia zbrodni i kradzieży.**

Upraszam przeto, aby go aresztować i odstawić do więzienia sądowego w Grudziądzu tudzież donieść o tem natychmiast podpisanej władzy z powołaniem się na numer sprawy 2a J. 333/22.

Rysopis

Wiek: 22 lat — Włos: ciemno-blond
Postać: średnia, silna — Nos: duży
Oczy: niebieskie — Cera: zdrowa
Usta: proporcjonalne — Chód: nadzwyczaj prosty
Twarz: okrągła
Język jakim mówi: polskim, niemieckim i rosyjskim (słabo)
Znaki szczególne: na rękach wytatuowana postać kobiety.
Odzież: buty wojskowe, marynarka ciemna, spodnie czarne.

Grudziądz, dnia 23 sierpnia 1923 r.

Sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym
Sławek. [6340

Poszukuję dla chłopca 11-letn., uczęszczając. do Gimn. Klas. w domu katolickim

PENSJI [6334

przy nadzorze prac szkolnych oraz ostrem wychowaniu. Łaskawe zgłosz. uprasza
Anna Poloczek, Mleczarnia w Wielkim Wełczu p. Grudziądz

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie i dobra stenografka może się zgłosić. Uwzględnia się tylko siły, które wykażą się dłuższą praktyką. Zgłoszenia należy skierować do [6315
Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, POZNAŃ, Plac Wolności 18, II.

Teatr świetlny **ORZEŁ** Varietè 6374

Dzisiaj premjera
potężnego dzieła filmowego pod tytułem
Dzieje kobiety
Dramat w 6 akt. W roli głównej **Marcella Albani**
Anons! W piątek, 31 sierpnia, **Benefis** ulubionych akrobatów **Trio Milets.**

Słomę lnianą w łodydze
niemoczoną, nieroszoną,
Słomę lnianą moczoną roszoną,
Len międlony,
Stołowe kartofle
kupuje wagonowo
Centrala zakupu lnu Księcia Lichnowskiego.
Oferty przysyłać pod adresem:
Centrala zakupu lnu W. Wolański,
Kępno, Hotel centralny. [6324

---

10 pomocników zduńskich
poszukuje
STEFAN ŁAGODA
mistrz zduński [7590
Grudziądz, ulica 3-go Maja nr. 27a

Uczni Handlowych

synów uczciwych rodziców, chcących się gruntownie wyuczyć kupiectwa, poszukujemy natychmiast. Warunek: Odpowiednie zdolności i dobre świadectwa szkolne. Bez utrzymania za wynagrodzeniem taryfowem.

Zgłoszenia przez kandydatów własnoręcznie pisane, zawierające życiorys i odpisy świadectw, należy skierować do firmy [6373
Marchlewski & Zawacki
Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Grudziądz.

„Materjał Budowlany“
Tow. Akc. w Poznaniu
ODDZIAŁ w TORUNIU
ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar
Adr. telegr. „MABU“ — Tel. 643

dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement	portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek“ jakością przekraczający normy niem. i angielsk.
Wapno	budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę	zwyczajną, balkonową i płyty cegłowe
Pustaki	„Westfahla“, „Foerstera“ i „Kleina“
Dachówkę	-karpiówkę
Gips	murarski
Papę	dachową oraz izolacyjną
Smołę	destylowaną
Lepnik	w dobrym gatunku
Trzcinę	sufitową
Gwoździe	kwadratowe
Drut	palony $1^1/_2$ i 2 mm.
Cegłę	zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty	cegłowe. [6191

Samochód

6/16 MK. Stoewer 4 osobowy, z dobremi gumami i w dobrym stanie za mk. 65 milj. na sprzedaż. 6371
Informacji udzieli się **Bydgoszcz,** ulica Dworcowa nr. 80. Zakład wulkanizacyjny.

Sprzedaże

DOM
na sprzedaż. Wiadomość
Małomłyńska 7, I lewo

Oberża
w większ. wsi, przy folwarku, odd. 7 km. od miasta, w dobrym stanie z masyw. zabudow. z rolą, mart. i żyw. inwentarz, zaraz z powodu właść. choroby i starości do sprzedania. Inform. udzieli
B. Chełkowski
Nowemiasto Pom.
tel. 80. 6360.

Sprzedam 7587
zegarek damski
„Omega“
i srebro stołowe
Sobieskiego 16 parter.

Sarzedam [7523
dęb. sypialny pokój
używany. **Cafft,** ulica Lipowa nr. 34, II piętro.

Materjał opałowy i budowlany
poleca po przystępnych cenach dziennych
A. Dutkiewicz Nast.
tel. 117. [6361

Bufet
na sprzedaż Kwiatowa 15 w podwórze. [7589

Różne meble
na sprzedaż. [7586
ul. Spichrzowa nr. 24/25

Sprzedam [7574
dywan rosyjski
buty filcowe w skórze, **spodnie w kratę do konnej jazdy Kalinowski,**
Kalinkowa 7.

Kupna

Kupię zaraz dobrze utrzymany 7598
mar eż 4 lub 6 konn
Kur... Dragas poczta Grudziądz.

Posady

Chłopiec
mający chęć wyuczyć się za **stołowego** (kelnera), może być i przyuczony, natychmiast poszukiwany. **Hotel Szydzik**

Mocny chłopiec
do posyłki poszukiwany. Tamże kupi się **ręczny wózek dwukołowy**
Osiński, Mickiewicza nr. 26. [7593

Potrzebni od zaraz ewtl. i później, 1. skromna, uczciwa [6333
pokojowa
którąby się także kuchnią zajęła. 2. Starszy, bardzo energiczny
pisarz podwórzowy
z skromnemi wymaganiami. Zgłoszenia do **Dom. Blizinki,** poczta i stacja **Bursztynowo,** p. Grudz.

Poszukuję od 1 września lub później [6363
dzielną gospodynię
która samodzielnie kuchnię prowadzić umie i wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres gospodarstwa.
Także potrzebna od 1. 8. lub później
panna do dzieci
z porządnego domu dla 2-uch chłopców od $1^1/_2$ do 3 lat. Wymaga się umiejętność w szyciu i w prasowaniu bielizny. Oferty piśmienne lub osobiste zgłoszenia upr.
Benia Bialik,
Grudziądz, Rynek 6,

Dzielna ekspedjentka
na towary krótkie i obszycia, której na stałej posadzie zależy, poszukiwana jaknajspieszniej Zgłoszenia z fotografją i odpisem świadectw lub też osobiste npr.
P. Meissner,
Grudziądz. 6366

Trzeźwego dzielnego i pewnego [6375
szofera
do auta ciężarowego, o ile możności wyuczonego ślusarza motorowego, poszukuje
Browar Kunterszyn Tow. Akc.

Mieszkania

Poszukuję
mieszkania
4—7 pokojowego
w okolicy ul. Lipowej. Oferty z podaniem warunków proszę do eksp. „Gł. Pom.“ pod 7565.

Mieszkanie 5 pokoji
kuchnia, pokój dla służącej, łazienka, gaz, I. piętro, niedaleko koszar Hallera, **i zamienię na mniejsze w Poznaniu** [6362
Oferty pod „L. 100“ do „Reklamy Polskiej“ **Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 6.

Pokój sypialny
i mieszkaniowy umeblowany od 1 września **do wynajęcia**
ul. Pańska 25. II ptr.

Gimnazjastów
przyjmuję na stancję Ogrodowa 7 II p. pr.

Przyjmuję 7596
uczni na stancję
opieka zapewniona ul. Nadgórna nr. 44, II. piętro na lewo. Wajland.

Obwieszczenie.

Ekspedycja Towarowa w Grudziądzu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy od 20. bm. pobiera tut. ekspedytor kolejowy **R. Schimmelfennig** właściciel **Paweł Witkowski** następujące ceny za zwózkę: [6368

1. drobnica za frachtem zwykłym za 50 kg. 10000 mk.
2. drobnica za frachtem pospiesznym za 50 kg. 12000 mk.
3. drobnica za frachtem ekspress za 50 kg. 15000 mk.

Za zwózkę pojedyńczych sztuk jednakże minimum 20000 mk.

Ekspedycja Towarowa Grudziądz.

Cech Szewski w Grudziądzu
obchodzi poświęcenia sztandaru w niedzielę, 2-go wrześnir b. r.

Zbiórka zaproszonych cechów i tow. o godzinie 11-tej przed południem w Ogrodzie Pałacowym ul. Strzelecka. Wymarsz o godzinie 12 do kościoła farnego, po nabożeństwie **pochód do ogrodu „TIVOLI“.** [7592

Zarząd Cechu Szewskiego.

Kabaret
„Bonboniera“
Toruńska 18 — Telefon 112

Nowootwarcie
od 1 września r. b.
z obszernym programem.
Dyrekcja.
6372

Nowootworzona
Piwiarnia i Winiarnia pod Lotnikiem
ul. Cegielniana 4 (przy parku Miejskim)
poleca w każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy.
O łaskawe poparcie uprasza **Gospodarz.**

Szkoła muzyczna
ulica Ogrodowa nr. 18.
Lekcje gry fortepianowej, teorja, harmonja, kształcenie słuchu, zespoły.
Godziny przyjęć 3—5 popoł.
Jadwiga Felska
7585] pedag. muzyk.

Rządca rolny, w średnim wieku, żonaty, z bardzo dobremi świadectwami i poważnemi referencjami,
poszukuje posady
na ordynarję lub jako samotny. **Przedborski, Ozorków,** ul. Kościuszki nr. 275. [7597

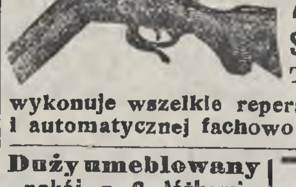

Specjalny
Zakład Puszkarski
St. Czapczyk, Grudziądz,
Toruńska 8 (podwórze.
wykonuje wszelkie reperacje broni kurkowej i automatycznej fachowo i sumiennie. [6295

Duży umeblowany pokój z 2 łóżkami
od 1. 9. do wynajęcia. Forteczna 1. I. 7595

Przyjmuje się na pensję
Tuszewska Grobla 22, parter na prawo. [7511

Zguby

Zgubiono
na ul. Solnej lub na placu wyścigowym
broszkę złotą
z 5-ciu perłami.
Uprasza się o zwrot za wysoką nagrodą w redakcji Głosu Pom. do rąk pani J. 6344.

Znaleziono

Ręczną torebkę bronzową
pozostawioną w eksp. Głosu można odebrać.

Różne

Mężczyznę któremu brak jest lewej ręki, a który w dniu 22 bm., mniejwięcej o godz. 7 wieczorem siedział naprzeciw mnie w kolejce elektr., uprasza się uprzejmie, by raczył zabrany z sobą parasol za wysokiem wynagrodzeniem zwrócić w „Tivoli“. 6340

WEŁNĘ
mytą i niemytą przyjmuje się do przerobienia switerów, szali, czapek, rękawiczek i pończoch [7557
Strzelecka 1a.
Pończochy przyjmuje się do nadrabiania.